

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.

SNO 40/02

1. Terminowość sporządzania uzasadnień orzeczeń wydanych w sprawach karnych nie należy do sfery jurysdykcyjnej stosunku służby sędziego objętej konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej.

2. Permanentne i rażące naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych prowadzące do oczywiście nieuzasadnionej przewlekłości postępowania może uzasadniać zastosowanie wobec sędziego, winnego znacznej ilości tego rodzaju deliktów dyscyplinarnych, surowego rodzaju sankcji dyscyplinarnej.

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m u j e zaskarżony wyrok w mocy obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2002 r. uznał obwinionego, sędziego Sądu Okręgowego, za winnego tego, że „w okresie

od dnia 23 sierpnia 1999 r. do dnia 30 grudnia 2001 r. dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego polegającego na oczywistej obrazie art. 457 § 1 k.p.k. poprzez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie sprawach Sądu Apelacyjnego sygn. akt: A Ka 225/98 i A Ka 28/99, oraz Sądu Okręgowego sygn. akt: V Ka 320/99, V Ka 277/99, V Ka 279/99, V Ka 448/99, V Ka 488/99, V Ka 531/99, V Ka 572/99, V Ka 10/00, V Ka 122/00, V Ka 116/00, V Ka 81/00, V Ka 250/00, V Ka 207/00, V Ka 165/00, V Ka 292/00, V Ka 409/00, V Ka 417/00, V Ka 378/00, V Ka 422/00, V Ka 466/00, V Ka 554/00, V Ka 641/00, V Ka 640/00, V Ka 76/01, V Ka 38/01, V Ka 135/01, V Ka 140/01, V Ka 212/01, V Ka 272/01, V Ka 331/01, V Ka 514/01, V Ka 740/01, V Ka 575/01, V Ka 334/00, V Ka 686/01, V Ka 630/01, V Ka 1060/01 i V Ka 955/01 i za to na mocy przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 109 § 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji”. W zakresie tego samego rodzaju 13 przewinień służbowych, których obwiniony dopuścił się w okresie od „początku 1999 r. do 22 sierpnia 1999 r.”, Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

W sprawie tej obwiniony przyznał się do zarzucanych mu czynów i wskazał, iż przyczyną opóźnień w sporządzaniu przezeń uzasadnień wyroków był nadmiar obowiązków służbowych. Od maja 1997 r. pełnił bowiem funkcję Przewodniczącego V Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego, w którym orzeka łącznie 35 sędziów. W 2001 r. została poszerzona właściwość miejscowa Sądu Okręgowego o 7 Sądów Rejonowych, co spowodowało znaczny przyrost spraw. Ponadto w okresie objętym zarzutami obwiniony prowadził szkolenia aplikantów sądowych w wymiarze 70 godzin w ciągu roku, uczestniczył w

organizowaniu kolokwiów dla aplikantów, dwukrotnie był członkiem komisji egzaminów sędziowskich, na które przygotowywał kazusy, kwalifikował akta na kolokwia i egzaminy, a także był członkiem Kolegium Sądu Okręgowego. W związku ze zmianami kodyfikacji karnych sam uczestniczył w szkoleniach, nawet kilkudniowych. W marcu 1999 r. był delegowany do orzekania w Sądzie Apelacyjnym i w tym okresie nadal „dorywczo” wykonywał obowiązki związane z kierowaniem V Wydziałem Karnym – Odwoławczym. Uzasadnienia pisał na komputerze, co sprawiało, iż oddawał je w „formie gotowej do podpisu i wysłania”. Obwiniony podawał również, że najpilniejsze sprawy przekazywał do wykonania Sądom Rejonowym przed sporządzeniem uzasadnień. Takie ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie pisemnych i obszernych ustnych wyjaśnień obwinionego, a ponadto oparte na zebranych w toku postępowania dyscyplinarnego dokumentach, wyjaśnieniach obwinionego, opiniach o nim, a także informacjach zawartych w biuletynach informacyjnych Sądu Okręgowego z 1994 i 1996 roku, które Sąd Dyscyplinarny ujawnił bez odczytywania. Strony nie zgłaszały dodatkowych wniosków dowodowych.

W ramach takich ustaleń Sąd Dyscyplinarny uznał za niewątpliwy fakt popełnienia przez obwinionego sędziego służbowego przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Niekwestionowane przez obwinionego dowody pozwalały stwierdzić, że dopuścił się swoim postępowaniem oczywistej i rażącej obrazy przepisów procesowego prawa karnego (art. 423 § 1 i 457 § 1 k.p.k.) w dwóch sprawach Sądu Apelacyjnego i w 38 sprawach Sądu Okręgowego. W pozostałych sprawach objętych zarzutami dyscyplinarnymi Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie ze względu na przedawnienie na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień w sprawach Sądu Okręgowego wyniosły od 2 tygodni do 8 miesięcy. Wprawdzie opóźnienia dwutygodniowe w „sporadycznych, jednostkowych przypadkach nie mogłyby być uznane za rażąco nadmierne”, tym niemniej stanowiły one przewinienia służbowe, skoro obwiniony nie sporządził terminowo ani jednego uzasadnienia wyroku, co wynikało z jego „stałej, nagannej praktyki nierespektowania art. 457 § 1 k.p.k.”. Ponadto obwiniony w żadnej ze spraw nie zwracał się o przedłużenie na czas oznaczony terminu do sporządzenia uzasadnienia w oparciu o przepisy art. 423 § 1, 457 § 1 i 458 k.p.k. Tłumaczenie obwinionego, że nie występował z takimi wnioskami do Prezesa Sądu Okręgowego, który – orzekając w tym samym Wydziale – również sporządzał uzasadnienia z rażącym opóźnieniem, dlatego że mogłoby to świadczyć o zamiarze zapewnienia sobie „alibi”, Sąd Dyscyplinarny uznał za nieusprawiedliwione, argumentując, iż wnioski takie obwiniony mógł składać do przewodniczącego wydziału Sądu Apelacyjnego. Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionego, że ciążyło na nim wiele obowiązków wynikających z kierowania pracami dużego wydziału oraz z pełnienia funkcji wykładowcy i egzaminatora, docenił jego profesjonalizm w tych zakresach, a także dobry poziom merytoryczny sporządzonych uzasadnień wyroków.

Równocześnie Sąd ten argumentował, iż podstawowym obowiązkiem sędziego jest orzekanie zgodne z obowiązującym prawem. Tę zasadniczą powinność sędziego narusza rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wydanych orzeczeń, które prowadzi do opóźniania następnych etapów postępowania wykonawczego i kasacyjnego. Popęlnienia przez obwinionego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych nie mogło usprawiedliwiać wykonywanie przez niego wielu innych obowiązków. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż obwiniony zgodził się na delegowanie do orzekania w Sądzie Apelacyjnym, tymczasem nie powinien wyrażać takiej zgody, skoro wiedział, iż nie będzie w stanie sprostać wynikającym stąd obowiązkom. Taka sama ocena odnosi się do pełnienia przez obwinionego wybieralnej funkcji

członka Kolegium Sądu Okręgowego, którą można przyjąć tylko wówczas, gdy nie stanowi przeszkody w wykonywaniu jurysdykcyjnych zadań sędziego. Również wykonywanie odrębnie płatnej funkcji przewodniczącego wydziału nie zwalnia z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień, zwłaszcza że pełnienie tej funkcji polega między innymi na obowiązku czuwania nad terminowością sporządzania uzasadnień przez innych sędziów (art. 63 ust. 1 pkt 13 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych – Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218). Obowiązek ten może wykonywać należycie tylko taki przewodniczący wydziału, który sam terminowo sporządza uzasadnienia. Tymczasem obwiniony dawał demoralizujący przykład zarówno współpracującym z nim sędziom, jak i sędziom sądów rejonowych, do których zwracano akta zawierające adnotacje o rażących przekroczeniach terminu sporządzania uzasadnień przez przewodniczącego wydziału sądu wyższej instancji. W tym kontekście Sąd Dyscyplinarny zwrócił ponadto uwagę, że obowiązki orzecznicze obwinionego „nie były nadmierne”, bo pomijając orzekanie w 1999 r., w którym co do części spraw zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przedawnił się, obwiniony w 2000 i 2001 roku przydzielił sobie do orzekania zaledwie 17 spraw, a zatem mniej niż dwie sprawy miesięcznie. Popełniania przewinień służbowych przez obwinionego nie usprawiedliwia wzrost ilości spraw w 2001 r., ponieważ w tym roku wyodrębniono sekcję zażaleń, co zmniejszało jego obowiązki, a ponadto obwiniony już wcześniej sporządzał uzasadnienia orzeczeń rażąco opieszale, co oznaczało „uleganie złemu nawykowi”. Również odrębnie opłacane zajęcia polegające na szkoleniu aplikantów sądowych oraz udziale w kolokwiach dla aplikantów i egzaminach sędziowskich mogłyby być wykonywane przez obwinionego tylko wówczas, gdyby nie stanowiły przeszkody w wykonywaniu zasadniczych zadań sędziego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że permanentne i rażące opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień

dyskwalifikują obwinionego jako przewodniczącego wydziału i dlatego orzekł karę usunięcia go z zajmowanej funkcji (art. 10 § 1 pkt 3 Prawa o u.s.p.).

W odwołaniu obwiniony zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania – art. 4, 7, 410 k.p.k., a także art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. – polegających na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia nie odpowiadającego wymogom formalnym w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych oraz uzasadnienia wymierzonej kary, w tym na nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego oraz „wskazań życiowego doświadczenia przez pominięcie realiów funkcjonowania sądów w jakich działał obwiniony, w tym powszechnie znanej bardzo trudnej sytuacji wymiaru sprawiedliwości, znacznego obciążenia sprawami sądów i sędziów, trudnych warunków pracy”. Skarżący zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na przyjęciu: że we wszystkich sprawach „wskazanych w opisie czynu przypisanego obwinionemu w pkt I, uzasadnienia wyroków sporządzone były, z oczywistą obrazą art. 457 § 1 k.p.k., rażąco opieszale – niezależnie od wielkości opóźnienia”; że przyczyną takiego stanu rzeczy była jedynie zła wola obwinionego; że obowiązki orzecznicze obwinionego nie były nadmierne jedynie na podstawie ilości zakończonych spraw „Ka”; że zachowanie obwinionego demoralizująco wpływało na sędziów podległego mu wydziału, którzy sporządzali swoje uzasadnienia z zachowaniem ustawowego terminu. W ocenie obwinionego, skutkiem zarzuconych uchybień procesowych było orzeczenie rażąco surowej kary dyscyplinarnej, która jest nieadekwatna i niewspółmierna do popełnionego przewinienia w sytuacji, gdy przypisane mu przewinienie dyscyplinarne nie dotyczyło „sfery czynności przewodniczącego” i nie stwierdzono, aby nieprawidłowo wykonywał on obowiązki przewodniczącego wydziału, ani nie dowiedziono, aby zachodziła obawa, że dalsze pełnienie tej funkcji „grozić może takim stanem rzeczy”. Ponadto przy orzekaniu pominięto „całkowicie pozytywną opinię obwinionego jako przewodniczącego wydziału”, osiągnęte w

trudnych warunkach pozytywne wyniki podległej jednostki oraz fakt długoletniej nienagannej pracy obwinionego, a także jego żal i skruchę z powodu dopuszczenia się zarzucanych mu uchybień, które wpłynęły na to, że od początku 2002 r. „nie zalega” już z uzasadnieniami. Prymat represyjnych celów zaskarżonego orzeczenia spowoduje dla obwinionego długotrwałe i poważne dolegliwości związane z orzeczoną karą, które „daleko wykraczają poza skutki niezbędne dla osiągnięcia celów kary i prowadzonego postępowania dyscyplinarnego oraz orzeczoną karę przekraczającą stopień winy obwinionego”.

W uzasadnieniu zarzutów obwiniony utrzymywał, iż funkcję przewodniczącego wydziału objął „w innych realiach”, gdy kierowany przez niego wydział liczył mniej sędziów, niższy był wpływ spraw, a także bardziej ograniczona była właściwość miejscowa Sądu Okręgowego. Te poszerzone obowiązki, a także czynne orzekanie spowodowane brakami kadrowymi doprowadziły do znacznych opóźnień w sporządzaniu pisemnych uzasadnień wyroków. Obowiązki orzecznicze obwinionego nie ograniczały się przy tym jedynie do rozpoznawania spraw „Ka”, ale polegały głównie na rozpoznawaniu spraw na posiedzeniach „i to w znacznym w niektórych okresach nasileniu”. Powstanie sekcji zażaleń w 2001 r. jedynie zmniejszyło skutki „jednoczesnego niemal dwukrotnego zwiększenia się w tymże roku wpływu spraw”. Pomimo zwiększenia tych obciążeń obwiniony podejmował dodatkowe działania i wysiłki zmierzające do likwidacji zaległości i sprostania nowym obowiązkom, a kierowany przez niego Wydział uzyskiwał „w kolejnych latach pozytywne oceny”. Obwiniony nie mógł w trybie nagłym zrezygnować z udziału w szkoleniach aplikantów sądowych, które były dobrze oceniane. Natomiast zgodę na delegowanie do orzekania w Sądzie Apelacyjnym postrzegał przez pryzmat braków kadrowych tego Sądu i zamiar podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych.

Nie kwestionując dopuszczenia się zawinionych przez siebie uchybień w zakresie terminowości sporządzanych uzasadnień wyroków, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku „przez ograniczenie liczby spraw objętych przypisanym obwinionemu przewinieniem” oraz wymierzenie kary dyscyplinarnej „łagodniejszego rodzaju”, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Na rozprawie odwoławczej obwiniony wniósł o „zapłatę za 20 lat bycia sędzią”, podtrzymując twierdzenia, że nadmiar obowiązków służbowych uniemożliwiał mu terminowe sporządzanie uzasadnień wyroków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zarzuty odwołania za bezzasadne.

Wstępnie należało podkreślić, że sądy dyscyplinarne orzekają w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i nie są adresatami ani właściwymi instancjami jurysdykcyjnymi do rozpoznania żądań obwinionego o zapłatę za długoletnie „bycie sędzią”. Tego rodzaju roszczenia zgłaszane przez obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym budzą wyłącznie zdumienie, nawet przy założeniu, że intencją zgłoszenia tego niefortunnego żądania było subiektywne odczucie obwinionego, iż jego długoletnia służba sędziowska i zasługi dla wymiaru sprawiedliwości nie zostały należycie uwzględnione przy wymiarze orzeczonej sankcji dyscyplinarnej. Takich odczuć obwinionego Sąd Najwyższy nie podzielił, albowiem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie ujawnił istotne okoliczności związane z karierą zawodową obwinionego, uwzględniając takie sprawy, jak wielkość kierowanego przez niego karnego wydziału odwoławczego, w tym powiększenie obsady personalnej i obszaru właściwości miejscowej, zwiększenie obciążeń, prowadzenie szkoleń aplikantów sędziowskich, uczestniczenie w charakterze egzaminatora w kolokwiach aplikanckich oraz egzaminach sędziowskich, udział w szkoleniach sędziów w związku z legislacyjnymi zmianami kodyfikacji karnych, członkostwo w Kolegium Sądu

Okręgowego. Tych okoliczności Sąd Dyscyplinarny nie podważył, ale docenił zaangażowanie obwinionego związane z pełnioną funkcją, podkreślane w opiniach z przebiegu jego służby sędziowskiej, wskazując ponadto na profesjonalne wypełnianie przezeń obowiązków prowadzącego szkolenia i egzaminatora oraz dobry poziom merytoryczny sporządzanych przezeń uzasadnień orzeczeń.

Równocześnie jednak przedmiotem postępowania dyscyplinarnego było orzeczenie o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, który w okresie objętym zarzutami dyscyplinarnymi nie sporządził terminowo ani jednego uzasadnienia wyroku (art. 457 § 1 k.p.k. i art. 423 § 1 k.p.k. w związku z art. 458 k.p.k.), co więcej pisał te uzasadnienia permanentnie opieszale w okresie dwóch lat służby sędziowskiej, objętym zarzutami dyscyplinarnymi, co oznaczało – według Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – uleganie „złemu nawykowi” w najbardziej istotnym zakresie służby sędziowskiej, jakim jest wymierzanie sprawiedliwości bez nieuzasadnionej zwłoki. Powyższe świadczyło o ujawnieniu i uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.). Sąd Najwyższy podkreśla, że dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena tych okoliczności nie naruszała granic swobodnej sędziowskiej oceny dowodów w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 7 k.p.k.), a już w żadnym razie nie przekreślała oczywistego dorobku zawodowego obwinionego z okresu jego długoletniej służby sędziowskiej, jak to bezpodstawnie odbiera skarżący. Natomiast – najogólniej mówiąc – przewrotne jest swoiste poczucie krzywdy obwinionego, który według swoich twierdzeń niemal cały swój czas i bez mała całe życie poświęca służbie sędziowskiej i w związku tym spodziewał się bardziej gratyfikacji, aniżeli ukarania za ewidentne uchybianie terminów sporządzania uzasadnień, oparte na

podkreślanii, iż przecież sam skrupulatnie przestrzegał terminowości wykonania tych powinności, tyle że przez innych sędziów kierowanego przez niego Wydziału.

Udział każdego sędziego w sprawowaniu sprawiedliwości, obejmujący orzekanie i sporządzanie uzasadnień wydanych orzeczeń w przypadkach przewidzianych przez przepisy prawa, należy do podstawowych obowiązków sędziego. Jest to sfera jurysdykcyjna służby sędziów objęta konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), która rozciąga się na proces wydawania orzeczeń sądowych oraz sporządzania ich uzasadnień, nie obejmuje ona wszakże terminowości ujawniania motywów wydanego orzeczenia sądowego, z których najważniejsze podlegają ustnemu podaniu natychmiast po ogłoszeniu wyroku (art. 418 § 3 k.p.k.), a uzasadnienie pisemne powinno być sporządzone w wyraźnie wytyczonych kodeksowych terminach do jego sporządzenia (art. 423 § 1 i 457 § 1 k.p.k.). W szczególności jedynie w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w sprawie zawilej prezes sądu może przedłużyć termin kodeksowy na czas oznaczony (art. 423 § 1 k.p.k. *in fine*). Przestrzeganie tych reguł wynika z ustawy, przeto obwiniony miał obowiązek występowania do prezesów odpowiednich sądów o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień, a bezpodstawne kwalifikowanie przez niego takich powinności w pozaprawnych kategoriach „zapewnienia sobie alibi” nie ma prawnego ani racjonalnego uzasadnienia.

Zasady regulujące terminy sporządzania uzasadnień wyroków w sprawach karnych korespondują z konstytucyjnym prawem każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Spójne widzenie wskazanych regulacji normatywnych prowadzi do wniosku, że kwestia terminowości sporządzania uzasadnień orzeczeń sądowych nie pozostaje do swobodnego uznania sądu (sędziego), co w szczególności oznacza, że strony procesu karnego mają prawo do wiedzy o terminie sporządzenia uzasadnienia

dotyczącego ich wyroku karnego, które powinno być sporządzone bez nieuzasadnionej zwłoki, tj. w terminie kodeksowym lub w innym terminie, który konkretnie oznacza prezes sądu – jako organ wyłącznie władny do przedłużenia na czas oznaczony terminu sporządzenia uzasadnienia. Dalszą praktykę informowania strony procesu karnego, która w ustawowym terminie złożyła wniosek o sporządzenie i doręczenie jej pisemnego uzasadnienia wyroku karnego, iż wykonanie tych czynności zostanie zrealizowane „jeżeli tylko sąd sporządzi uzasadnienie”, ale bez wskazania konkretnego wiążącego sąd terminu sporządzenia uzasadnienia należy uznać za naganną. Praktyka taka może być postrzegana jako godząca w powagę sądu (sędziego) zobowiązanego do sporządzenia uzasadnienia, który bezpodstawnie pomija kompetencję prezesa sądu do oznaczenia konkretnej daty przedłużonego terminu do sporządzenia uzasadnienia w zawilej sprawie karnej, a ponadto uderza ona w dobro i wizerunek sądów, które wskutek tego rodzaju odosobnionych zachowań bywają bezpodstawnie posądzane o generalną niewydolność wyłącznie na podstawie opieszałości wymierzania sprawiedliwości w nielicznych przypadkach w stosunku do rosnącego rozmiaru obciążeń sądów, które wykonują ponadto inne zadania z zakresu ochrony prawnej powierzone im w drodze ustaw (art. 1 ust. 1 i 2 p.u.s.p.).

Z ujawnionych wyżej powodów – określanie wiążących sądy terminów sporządzania uzasadnień wyroków karnych jako terminów instrukcyjnych, których niedotrzymanie nie wywołuje bezpośrednich skutków procesowych dla konkretnego procesu karnego, powinno być doprecyzowane już z uwagi na to, że tego rodzaju uchybienia mogą prowadzić do potwierdzania się zarzutów przewlekłości postępowań i opóźniania kolejnych etapów tego samego postępowania (odwoławczego lub wykonawczego), co coraz częściej bywa podstawą formułowania roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia praw człowieka, opartych na przekraczaniu wszelkich rozsądnych granic obowiązku sądów sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

W rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej nie mogło być żadnych wątpliwości, że permanentne lekceważenie terminów sporządzania przez obwinionego uzasadnień wyroków karnych, sięgające w nieprzedawnionym okresie karalności (od 23 sierpnia 1999 r. do 30 grudnia 2001 r.) – 40 tego rodzaju przewinień służbowych – wobec niepodważalnego ustalenia, że w okresie objętym zarzutami dyscyplinarnymi obwiniony w żadnej ze spraw nie sporządził uzasadnienia w terminie, w sposób jednoznaczny kwalifikowało się jako dopuszczenie się przewinień służbowych (art. 107 § 1 p.u.s.p.), polegających na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów procesowego prawa karnego. W ramach reguł zawartych w przepisach art. 457 § 1 k.p.k. w związku z art. 423 § 1 i 458 k.p.k., każde przekroczenie przez sąd karny terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może być kwalifikowane jako delikt dyscyplinarny sędziego zobowiązanego do sporządzenia projektu uzasadnienia, zwłaszcza wówczas, gdy ignoruje on kodeksowy nakaz zwrócenia się do prezesa sądu o przedłużenie na czas określony terminu do sporządzenia uzasadnienia w trybie art. 423 § 1 *in fine* k.p.k. Oczywiście jednostkowe, odosobnione lub nieistotne przypadki takich uchybień, jakkolwiek naganne, z reguły nie będą prowadziły do wszczęcia procedur dyscyplinarnych. Natomiast za okoliczności usprawiedliwiające przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień należy uznać wykorzystywanie urlopu wypoczynkowego lub inne zdarzenia wpływające w sposób niezależny od sędziego na terminowość pisania uzasadnień (np. niezdolność do służby z powodu choroby lub utraty sił). Jeżeli jednak sędzia w wielu sprawach permanentnie uchybia terminowości sporządzania pisemnych uzasadnień, to tego rodzaju stałe naganne postępowanie oczywiście narusza już gramatyczną wymowę jego kodeksowych powinności, co może być kwalifikowane jako niepodważalne rażące naruszenie obowiązków służbowych bez względu na rozmiar uchybienia terminów sporządzenia uzasadnień w jednostkowych sprawach. Z tych przyczyn nie było

podstaw prawnych do ograniczenia liczby przewinień służbowych, które zostały powołane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, obejmujące orzekanie i obowiązek sporządzania pisemnych uzasadnień wydanych orzeczeń w ustawowo określonych przypadkach, należy do podstawowych powinności sędziów, w tym także sędziego, który – tak jak obwiniony – był dodatkowo obciążony innymi obowiązkami wynikającymi z pełnienia kierowniczej funkcji sądowej lub wykonywania innych zadań służbowych. Poza oczywistym spostrzeżeniem, że uchybienie terminowości pisania uzasadnień może opóźnić kolejne etapy tego samego postępowania karnego, należy potwierdzić trafność poglądu, iż podejmowanie przez sędziego dodatkowych obowiązków służbowych jest uzasadnione i dopuszczalne pod warunkiem, że nie stanowią one przeszkody w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez sędziego. W szczególności na kierownicze funkcje sądowe powinni być powoływani lub wybierani sędziowie, którzy w związku z sumiennym i terminowym spełnianiem czynności orzeczniczych dają rękojmię, że nadal będą wzorem wykonywania tych podstawowych obowiązków służbowych nie tylko z uwagi na obowiązek czuwania nad terminowością sporządzania uzasadnień przez współpracujących sędziów, ale także ze względu na wymaganie dawania dobrego przykładu innym sędziom, co przyczynia się do prawidłowego kształtowania rozwoju zawodowego sędziów sądów niższych instancji.

W utrwalonej judykaturze nie budzi zastrzeżeń pogląd, że wymagania stawiane osobom pełniącym funkcje kierownicze powinny być wyższe, a ich odpowiedzialność za naruszanie obowiązków pracowniczych lub służbowych może być surowsza. Uzasadnia to restrykcyjne ocenianie osób sprawujących funkcje kierownicze, które uchybiają powinnościom, jakich można wymagać już od podległego im personelu. Rażąco nieterminowe sporządzanie uzasadnień przez obwinionego jako przewodniczącego wydziału mogło być ocenione jako

wpływające demoralizująco na podwładnych mu służbowo sędziów lub sędziów niższych instancji także wówczas, jeżeli terminowo sporządzają oni swoje uzasadnienia, albowiem negatywny przykład zachowań przełożonego wcale nie musi bezpośrednio wywoływać tego samego skutku, ale wystarczy, że stwarza potencjalne ryzyko jego powielenia w przyszłości lub może negatywnie wpływać na inne rodzaje zachowań służbowych.

Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu o nadmiernej represyjności nałożonej na obwinionego kary dyscyplinarnej usunięcia go z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału. W przepisach ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych nie ma dyrektyw nakazujących stosowanie gradacji sankcji dyscyplinarnych w razie dopuszczenia się dyscyplinarnego przewinienia służbowego. Rodzaj, rozmiar, liczba i stopień zawinienia deliktów dyscyplinarnych wpływa na wymierzenie adekwatnej kary dyscyplinarnej, która powinna spełniać nie tylko funkcje represyjne, ale także wychowawcze i prewencyjne. Ocena oczywistego i permanentnego naruszenia przez obwinionego powinności służbowych nie może pomijać standardów orzekania wypracowanych przy stosowaniu sankcji za naruszenie obowiązków wynikających z pozostawania w innych stosunkach prawnych (w szczególności sankcji prawa pracy). Warto tu zasygnalizować, że przy rozstrzyganiu sporów pracowniczych związanych z nieterminowym wykonywaniem obowiązków pracowniczych nie budzi na ogół zastrzeżeń zasadność wypowiedzenia pracownikom stosunków pracy, prowadząca do ich ustania z upływem okresów wypowiedzenia. Nie ma racjonalnych przesłanek, aby w stosunku do grupy zawodowej sędziów pomijać te wypracowane standardy orzecznicze, zważywszy że sędziów obowiązują wyższe rygory związane z objęciem i wzmożone wymagania wykonywania służby sędziowskiej, a przeto ich odpowiedzialność za oczywiste i rażące naruszenie obowiązków służbowych, nie objętych sferą niezawisłości sędziego, nie powinna zasadniczo odbiegać od zasad wypracowanych przy orzekaniu w sprawach wynikających z naruszenia

obowiązków typu pracowniczego. Permanentne i rażące naruszenie kodeksowego terminu do sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych prowadzące do oczywiście nieuzasadnionej przewlekłości postępowania może zatem uzasadniać zastosowanie wobec sędziego, winnego znacznej ilości tego rodzaju deliktów dyscyplinarnych, surowego rodzaju kary dyscyplinarnej. Ukaranie obwinionego za liczne przewinienia dyscyplinarne sankcją usunięcia z zajmowanej funkcji nastąpiło zatem przy uwzględnieniu jego zasług dla wymiaru sprawiedliwości, tj. bez naruszenia lub pozbawienia go statusu prawnego sędziego Sądu Okręgowego. Sankcja usunięcia z zajmowanej funkcji nie zawsze musi łączyć się z nienależytym wykonywaniem przez sędziego powierzonej mu funkcji, ale może być stosowana w przypadkach istotnych przewinień służbowych, które wymagają surowej reakcji, jeżeli przemawiają za tym cele represyjne i prewencyjne w odniesieniu do popełnionych przez obwinionego deliktów dyscyplinarnych. Obwiniony miał pełną świadomość ignorowania i uchybiania terminów sporządzania uzasadnień; było to wskazywane w comiesięcznych wykazach, co sygnalizowali mu ponadto w prywatnych rozmowach Prezesi Sądów Apelacyjnego i Okręgowego. W takich okolicznościach sprawy orzeczenie sankcji dyscyplinarnych łagodniejszego rodzaju, polegających na zastosowaniu w istotnej mierze dolegliwości typu moralnego (upomnienie, nagana) wobec sędziego o takim stażu służbowym jak obwiniony, który nie reagował na sygnalizacje jego uchybień przez przełożonych, byłoby orzeczeniem nieadekwatnym do rodzaju i liczby popełnionych przewinień dyscyplinarnych. Odmienne stanowisko oznaczałoby bezpodstawne okazywanie tolerancji dla ewidentnego i permanentnego naruszenia obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień wyłącznie z uwagi na pełnioną funkcję przez obwinionego, który mógłby roztropnie powoływać się na tę okoliczność jako usprawiedliwiającą nieterminowe sporządzanie uzasadnień tylko wówczas, gdyby stosował się do obowiązujących każdego

sędziego reguł sporządzania uzasadnień, określonych w kodeksie postępowania karnego.

Zastosowanie sankcji, która pozbawia obwinionego sprawowanej funkcji może doprowadzić do sumiennego i terminowego wypełniania przez ukaranego obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień, co już wynika z jego twierdzeń o przestrzeganiu tego rodzaju powinności służbowych od czasu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Nałożona kara może sprzyjać także uporządkowaniu czasu przeznaczanego na wypełnianie obciążających obwinionego czynności służbowych, które – według jego twierdzeń – zabierały mu codziennie czas od godziny piątej rano, nie wyłączając świąt ani urlopów wypoczynkowych, co jest zachowaniem sprzecznym z zasadami prawa pracy i godzącym w relacje pozasłużbowe obwinionego (np. rodzinne). Natomiast utrata przez obwinionego możliwości kontynuowania czynności bezpośrednio związanych z zajmowanym stanowiskiem służbowym, takich jak – prowadzenie zajęć dla aplikantów lub udział w komisji egzaminów sędziowskich, nie ma cech sankcji dyscyplinarnych, a przeto utrata korzyści majątkowych z tych tytułów uchyla się spod oceny w procedurach dyscyplinarnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 p.u.s.p. orzekł jak w sentencji.